

Sygn. akt IV KK 370/15

POSTANOWIENIE

Dnia 9 grudnia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puzkarski

w sprawie **E. Ł.**

skazanego z art. 278 § 1 kk i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 kpk

w dniu 9 grudnia 2015 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w K.

z dnia 20 maja 2015 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K.

z dnia 16 maja 2014 r.

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zasądzić od skazanego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

E. Ł. został oskarżony o popełnienie w okresie od 2 lipca 2010 r. do 28 kwietnia 2011 r. w różnych miastach na terenie Polski, wspólnie i w porozumieniu z innymi prawomocnie skazanymi osobami, 63 przestępstw zakwalifikowanych z art. 278 § 1 k.k. (59 czynów), z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k. (2 czyny) oraz z art. 279 § 1 k.k. (2 czyny).

Sąd Rejonowy po ponownym rozpoznaniu sprawy wyrokiem z dnia 16 maja 2014 r., E. Ł. uniewinnił od zarzutu popełnienia 48 przestępstw, natomiast uznał go za winnego:

- popełnienia przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. i za to na mocy tego przepisu oraz art. 33 § 2 i 3 k.k. wymierzył oskarżonemu karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny 100 stawek dziennych, z ustaleniem wysokości 1 stawki na kwotę 30 zł;
- popełnienia przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k. oraz 13 przestępstw z art. 278 § 1 k.k., przyjmując, że z ich popełnienia uczynił sobie stałe źródło dochodu oraz że popełnił je w podobny sposób, w krótkich odstępach czasu, zanim zapadł pierwszy wyrok chociażby nieprawomocny, co do któregośkolwiek z tych przestępstw, czym wyczerpał znamiona ciągu przestępstw kwalifikowanego z art. 278 § 1 k.k. oraz z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i art. 91 § 1 k.k. i za to na mocy art. 278 § 1 k.k., przy zastosowaniu art. 91 § 1 k.k. i art. 65 § 1 k.k., wymierzył mu karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a na mocy art. 33 § 2 i 3 k.k. karę grzywny 200 stawek dziennych, z ustaleniem wysokości 1 stawki na kwotę 30 zł.

Na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 91 § 2 k.k. wymierzył oskarżonemu kary łączne: 5 lat pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet stosowne okresy rzeczywistego pozbawienia wolności oraz 230 stawek dziennych grzywny, z ustaleniem wysokości 1 stawki na kwotę 30 zł. Na mocy art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody przez zapłatę na rzecz pokrzywdzonych określonych kwot, zastrzegając, że odpowiedzialność oskarżonego jest solidarna z dwoma prawomocnie skazanymi osobami.

Apelację od tego wyroku, zaskarżając go w części skazującej, wniósł obrońca E. Ł., zarzucając obrazę przepisów postępowania (artykułów: 2 § 2, 4, 5 § 1 i 2, 7 k.p.k.) oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, twierdząc, że uchybienia te miały wpływ na treść orzeczenia.

Na wypadek, gdyby Sąd odwoławczy przyjął, że ustalenia faktyczne zostały poczynione prawidłowo, obrońca zaskarżonemu wyrokowi zarzucił obrazę prawa materialnego, a to przepisu art. 18 § 3 k.k. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że oskarżony swoim zachowaniem realizował znamiona przypisanych mu czynów w formie sprawczej, podczas gdy można by mu ewentualnie przypisać popełnienie czynów w formie pomocnictwa, a tylko w niewielkiej liczbie w formie współsprawstwa.

Na wypadek niepodzielenia przez Sąd odwoławczy również tego zarzutu, obrońca podniósł zarzuty:

- rażącej niewspółmierności kary „poprzez wymierzenie oskarżonemu kary łącznej 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności oraz 230 (dwustu trzydziestu) stawek dziennych grzywny po 30 (trzydzieści) zł stawka za piętnaście czynów (...);
- obrazy przepisów postępowania mającej wpływ na treść orzeczenia, a to art. 442 § 3 k.p.k. poprzez niezastosowanie się do wskazań sądu odwoławczego i jego zapatrywań prawnych co do dalszego postępowania.

Obrońca wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji, „gdyż ten nadal nie rozpoznał istoty sprawy”.

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 20 maja 2015 r., wyrok w zaskarżonej części utrzymał w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca aktualnie skazanego E. Ł. Zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

1. rażącą obrazę przepisów postępowania, mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 410 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 2 § 2 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, jak również wybiórczej, a nie całościowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, jak również poprzez brak powzięcia na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego wątpliwości, które sąd powinien był powziąć, jako że wątpliwości te wynikały w sposób naturalny ze zgromadzonego materiału dowodowego przeanalizowanego i ocenionego zgodnie z zasadami logiki formalnej i zasad doświadczenia życiowego i brak rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonego, a także poprzez brak poszukiwania i ustalenia prawdziwego stanu faktycznego;

Na wypadek nieuwzględnienia tego zarzutu, skarżący zarzucił:

2. rażącą obrazę przepisów prawa materialnego, mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 278 k.k. poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a także art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 278 k.k., a to poprzez brak ich zastosowania i w konsekwencji przyjęcie, że pomimo, iż w przypadku czynów, za które E. Ł. został skazany wykonywał on czynności techniczne, choćby dostarczając środek przewozu, dopuścił się on czynu w formie sprawstwa, podczas

gdy okoliczności stanu faktycznego jednoznacznie wskazują, że był on co najwyżej pomocnikiem B. S. i J. K.;

Na wypadek nieuwzględnienia również tego zarzutu, skarżący zarzucił:

3. rażąco niewspółmierność kary, poprzez orzeczenie wobec E. Ł. kary pozbawienia wolności, w wymiarze kary łącznej 5 lat pozbawienia wolności oraz kary grzywny w wymiarze 230 stawek dziennych grzywny, po 30 zł każda stawka.

W konkluzji obrońca skazanego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

W kasacji zamieścił również wniosek o wstrzymanie wykonania wyroku.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić pogląd prokuratora, iż kasacja obrońcy skazanego E. Ł. jest oczywiście bezzasadna. Wynika to z faktu, że skarżący, formułując zarzuty w takiej postaci, jak we wniesionej skardze, wbrew art. 519 k.p.k. i art. 523 § 1 k.p.k., nie respektuje zasadniczego wymogu tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, jakim jest podniesienie zarzutu (zarzutów) przeciwko orzeczeniu sądu odwoławczego, a więc rzeczywiste, a nie tylko werbalne wskazanie, że ten sąd dopuścił się rażącego naruszenia prawa, mogącego mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, względnie że zaistniało uchybienie z art. 439 k.p.k. Z zasady zatem skarżący powinien wymieniać jako naruszone przepisy dotyczące postępowania odwoławczego, chyba że sąd *ad quem* przeprowadzał i oceniał dowody, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca.

Przejawem wspomnianej nieprawidłowości kasacji jest zamieszczenie w niej zarzutów, które były podniesione w apelacji, co uprawnia do twierdzenia, że w istocie jest ona skierowana przeciwko wyrokowi Sądu I instancji i zmierza do kolejnego zakwestionowania prawidłowości dokonanej przez ten Sąd i zaakceptowanej przez Sąd odwoławczy oceny materiału dowodowego oraz poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, jak też do podważenia wymierzonych skazanemu kar. W tym ostatnim przypadku skarżący wykazał się zaskakującym, jak na podmiot fachowy, brakiem profesjonalizmu, powinien bowiem wiedzieć, że podniesienie w kasacji zarzutów rażącego naruszenia prawa nie otwiera drogi do

podniesienia zarzutu rażącej niewspółmierności kary, chyba że zostanie wykazane, iż doszło do wymierzenia takiej kary w wyniku rażącej obrazę prawa materialnego lub procesowego. Autor niniejszej kasacji nie twierdził, że taka sytuacja miała miejsce, a wspomniany zarzut sformułował jako samoistny, niepowiązany z zarzutami naruszenia prawa.

W rozwinięciu poczynionych wyżej uwag można odnotować, że treść zarzutu 1. każe uznać, iż skarżący błędnie przypisuje sądowi odwoławczemu rolę sądu I instancji. Przecież to na Sądzie *meriti* ciążył obowiązek dokonania oceny materiału dowodowego, gdyby było to uzasadnione, powzięcia wątpliwości, a gdyby nie dały się usunąć, rozstrzygnięcia ich na korzyść oskarżonego, a generalnie – ustalenia prawdziwego stanu faktycznego. Z kolei powinnością Sądu odwoławczego było zbadanie prawidłowości zaskarżonego wyroku przez pryzmat postawionych w apelacji zarzutów, nadto zbadanie, czy nie zachodzi konieczność rozpoznania sprawy w szerszym zakresie, a nie dublowanie czynności Sądu I instancji. Wspomniany zarzut stanowił nieznacznie zmodyfikowaną wersję zarzutu z pkt 1. apelacji (w kasacji w katalogu wskazanych jako naruszone przepisów w miejsce art. 4 k.p.k. skarżący wymienił art. 410 k.p.k.), przy czym obrońca nie twierdził, że z obrazą art. 433 § 2 k.p.k. zarzut ten nie został rozważony, względnie że z obrazą art. 457 § 3 k.p.k. Sąd *ad quem* nie podał, dlaczego uznał go za niezasadny. Sformułowania zawarte w uzasadnieniu kasacji [np. „Sąd *meriti* oparł się bowiem w znacznej mierze na zeznaniach dwóch świadków (...)”, „takie postąpienie Sądu (...) nie zasługuje na aprobatę i nie pozostaje w zgodzie ze standardami wyrażonymi w przepisach k.p.k.” (zdanie identyczne, jak na s. 9 apelacji), „(...) te wątpliwości powinny zostać przez Sąd I instancji rozstrzygnięte albo na korzyść oskarżonego albo poprzez dokonanie w toku postępowania wyczerpujących ustaleń faktycznych (...)”] potwierdzają spostrzeżenie, że skarżący, tak jak w apelacji, nadal wskazuje na uchybienia Sądu Rejonowego, który, nawiasem mówiąc, nader ostrożnie ocenił materiał dowodowy, uniewinniając E. Ł. od zdecydowanej większości zarzucanych mu czynów. Uproszczone jest natomiast twierdzenie skarżącego, że równoznaczne z domniemaniem winy na niekorzyść skazanego było stanowisko sądów obu instancji, że w sytuacji, gdy w kradzieży uczestniczyła B. S. lub J. K., to uczestniczył w niej również skazany. Istotnie, Sąd odwoławczy zaaprobował pogląd

Sądu *meriti*, iż „skoro J. K. i B. S. zawsze razem jeździły z oskarżonym, to w sytuacji, gdy były podstawy do uznania sprawstwa jednej z nich lub obojga, Sąd nie miał wątpliwości co do współdziałania w zakresie tych czynów również oskarżonego E. Ł”. Nie był to jednak pogląd arbitralny, oderwany od innych poczynionych w sprawie ustaleń, skoro należały do nich i takie, że wymienione osoby uzgodniły, że będą okradać starszych ludzi, ustaliły podział ról oraz że działały razem. Sąd odwoławczy przypomniał przy tym, że na rozprawie w dniu 28 listopada 2011 r. E. Ł. dokładnie opisał przestępczy proceder, jakim trudnił się razem z B. S. i J. K. oraz wyraził pogląd, że współdziałał z nimi w dokonaniu 15, może nawet 20 przestępstw. Obciążały skazanego także wymienione kobiety, nie ma zaś racji skarżący gdy twierdzi, że ich relacje powinny zostać uznane za niewiarygodne z tego powodu, że pochodzą z okresu, gdy B. S. i J. K. chciały dobrowolnie poddać się karze, jak też, że narusza standardy wyrażone w przepisach k.p.k. postąpienie polegające na daniu wiary zeznaniom dla skazanego niekorzystnym, z jednoczesnym odrzuceniem zeznań korzystnych. Byłoby tak w wypadku, gdyby sąd orzekający tego postąpienia nie umotywował w sposób odpowiadający przepisowi art. 7 k.p.k.

Zarzut 2. kasacji, sygnalizujący obrazę prawa materialnego, w zbliżonej postaci był podniesiony w apelacji, a skarżący i w tym wypadku nie wskazał, by miało miejsce jego pominięcie przez Sąd odwoławczy, względnie nienależyte uzasadnienie stanowiska o jego niezasadności. Wywód przedstawiony w uzasadnieniu kasacji nasuwa przy tym spostrzeżenie, że pod osłoną zarzutu obrazy prawa materialnego skarżący w istocie kwestionuje ustalenia faktyczne, co w kasacji nie jest dopuszczalne. Jest tak dlatego, że obrońca utrzymuje, iż „w przypadku czynów, za które E. Ł. został skazany wykonywał on czynności techniczne, choćby dostarczając środek przewozu”, chociaż Sąd odwoławczy podkreślił, „że jak wynika z prawidłowych ustaleń Sądu pierwszej instancji Sąd ten przyjął, że oskarżony popełnił tylko 15 (z 63) przestępstw, we wszystkich tych przypadkach był w mieszkaniu pokrzywdzonych i to on zabierał stamtąd pieniądze, bądź biżuterię”. Rzecz jasna, w takim razie o wykonywaniu przez skazanego jedynie „czynności technicznych”, uzasadniającej jego odpowiedzialność tylko za pomocnictwo, nie można mówić. Nawiązując do uznanych za wiarygodne

wyjaśnień skazanego, Sąd *ad quem* przypomniał też, że E. Ł. sam przyznał, iż „czuł się współnikiem”, że wszystko wspólnie z B. S. i J. K. ustalali, razem decydowali o podziale zysków i że były one dzielone równo.

Jak wcześniej stwierdzono, skarżący nie był uprawniony do podniesienia zarzutu 3. dotyczącego wymiaru kary. W takim wypadku zarzut ten nie mógł być przedmiotem kontroli ze strony Sądu kasacyjnego. Przydatna dla praktyki zawodowej autora kasacji będzie jednak uwaga, że skarżenie wymiaru kary łącznej zazwyczaj powinno być poprzedzone rozważeniem, czy współmierne są wymierzone sprawcy kary jednostkowe.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną w trybie art. 535 § 3 k.p.k., tj. na posiedzeniu bez udziału stron. To rozstrzygnięcie spowodowało, że bezprzedmiotowy stał się wniosek o wstrzymanie wykonania zaskarżonego orzeczenia, natomiast skutkowało obciążeniem E. Ł. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, zgodnie z art. 636 § 1 i 637a k.p.k.

kc